

TRYBUNA CHŁOPIŃSKA

Rok II.

10 października 1943 r.

Nr. 14

ZMOWA PRZECIWKO LUDOWI

Utworzenie się prawicowego bloku, do którego grupka zacofanych przywódców wpręgła i Stronnictwo Ludowe — jest zmo-
wą przeciwko ludowi pracującemu. Jakż jest
bowiem cel główny t. zw. „czwórporozumie-
nia”? Oto — przywrócić w Polsce zbankru-
towane stosunki polityczne z przed wojny,
odsunąć masy ludowe od głosu przy odbudo-
wie niepodległego bytu narodowego, zapro-
wadzić samozwańczą dyktaturę reakcji pod
pozorem rzekomej „jedności narodowej”.
„Jedność” tę ma jakoby reprezentować wola
przywódców 4-ch stronnictw o przeciwstawnych
programach i dążeniach. Za podstawę
ich zgniłego kompromisu ma służyć: 1) za-
chowanie narzuconej narodowi przemocą
przez sanację w r. 1935 konstytucji oraz 2)
propaganda nienawiści do Związku Radziec-
kiego. Obie te wytyczne mają stanowić, wzor-
em lat ubiegłych, główny hamulec przeciw-
ko rozwojowi demokracji i postępu w Polsce.

Zgodnie z tym reakcyjnym kompromisem
w dziedzinie polityki wewnętrznej i zagra-
nicznej musiano też dać zgóry zapewnienie
obszarnikom o nienaruszalności ich folwar-
ków. W opublikowanej deklaracji sprytnie
się o tym mówi, że blok podejmuje:

„w okresie znoszenia okupacji — przeję-
cie do dyspozycji Państwa wszystkich nie-
ruchomości, przeznaczonych na cele re-
formy rolnej — w pierwszym zaś rządzie
ziemi ponemieckiej.”

Ze zdumieniem, czytając to, przetrzeć
musi oczy każdy chłop-ludowiec. Jakżeż to?
Gdzież się podziało głoszone dotąd przez
Stronnictwo Ludowe hasło wywłaszcze-
nia bez wykupu ziemi obszarni-
czej w celu oddania jej chłopom? Zostało
ono, naturalnie, przefrymarchzone przez sto-
jących u steru Stronnictwa piastowców za ce-
nę sojuszu antyludowego z endecją, repre-
zentującą interesy obszarnicze. Mówi się
więc teraz o przejęciu do dyspozycji państwa
ziemi przeznaczonej na cele reformy
rolnej. A przemilcza się przytym chytrze: kto
ma tę ziemię przeznaczyć? ile? i kiedy?
W tym właśnie kryje się cała tajemnica pod-
stępu i obłudy.

Zdanie o „ziemi przeznaczonej” jest wy-
rażną gwarancją dla obszarników, że bez ich
woli, bez przeznaczenia przez nich samych
jakichś tam skrawków ziemi na sprzedaż,

folwarki ich nie będą tknięte. Jeszcze wy-
raźniej gwarantuje się nietykalność ziemi ob-
szarniczej, gdy mówi się, że w pierwszym
rządzie rozparceluje się ziemię ponemieckie.
A więc to nie odrazu dokona się tej „refor-
my rolnej” skoro ustanawia się kolejność
w przejmowaniu ziemi.

Państwo przejmie dopiero dobrowolnie
zaofiarowaną przez obszarnika ziemię, ochro-
ni tego obszarnika przed konkurencją dzikiej
parcelacji, która mogłaby spowodować obni-
żkę cen ziemi, zapłaci grubo obszarnikowi
i obciąży długiem dwa pokolenia chłopskie,
które w krwawym pocie o głodzie pracować
będą na raty i procenty. Oto jak wygląda
wydobyta z zakłamania na jaw prawda.

Takie właśnie plody wydaje zmowa prze-
ciwko ludowi, którą za plecami mas ludo-
wych zawarły grupki wodzirejów, związanych
z sanacją i działających pod jej dyktando.

Pierwszym aktem tej zmowy była próba
rozbrojenia mas chłopskich przez oddanie
„Batalionów Chłopskich” pod komendę i kon-
trolę sanatorów z P.S.Z. W ten sposób znów
próbuje się powtórzyć historię zdrady i oszu-
stwa z przed 25 lat. Przed rokiem 1918 chłopi
zapełniali szeregi P.O.W., prowadząc walkę
o niepodległość Polski, która miała im
dać ziemię i wolność, i nowe warunki do-
brobytu. Zostali przecież oszukani, skazani
na nędzę i głód, sponiewierani i pozbawieni
praw. Obecnie chłopi znów podjęli walkę
z najeżdżcą o Polskę i serdeczną krwią pla-
cąc za łajdackie rządy reakcji, które dopro-
wadziły kraj do upadku. Ale tym razem niech-
że się jednak panom reakcjonistom i różnym
spekulantom politycznym nie zdaje, że znów
za pomocą swego spryciarstwa, podstępu i
oszustwa wykiwają chłopów na dudków, po-
chwycą władzę, a chłopskie grzbiety przynę-
wają w pokorze. Nie!

Rok 1918 się nie powtórzy. Tym razem
chłopi rozbroić się i oszukać nie dadzą.
Wbrew wszelkim zmozom zdradzieckim, two-
rzą oni w sojuszu z masami pracującymi
miast własną Armię Ludową, która wypędzi
okupanta i odda władzę ludowi. Bo tylko
władza ludu zapewni w Polsce rządy spra-
wiedliwe i demokratyczne. I odda ziemię do
użytku tym, którzy na niej pracują. Wszystką
ziemię — zarówno ponemiecką, jak i obszarni-
czną. I właśnie odda ją niezwłocznie!



NIE ODDAWAĆ KONTYMENTÓW!

Sprawa kontyngentów rolnych jest dziś tak dla wsi polskiej jak i dla całego Narodu jedną ze spraw najbardziej ważnych, najbardziej palących. Oddanie kontyngentów okupantowi, i kielokroć ułatwienia dlań w tej dziedzinie — oznaczałoby wzmocnienie hitleryzmu, zaciśnięcie obroży okupacyjnej, uszczuplenie sił i zasobów Polski. Jest to zatem jeden z czołowych odcinków walki społeczeństwa polskiego z najeźdźcą niemieckim.

Walka ta — w warunkach trudności walących się na okupanta zewsząd w chwili obecnej — może i powinna być przez Naród polski wygrana. Z pewnym sukcesem prowadzona jest rzeczywistość w całym szeregu dzielnic naszego kraju. Z całej masy gmin i powiatów okupant nie wywiózł dotąd ani jednego wagonu zboża, nie otrzymał też innych produktów rolnych. W innych częściach kraju dla ściągnięcia kontyngentów zmuszony był posłać specjalne ekspedycje z żandarmerii, wojska i policji a transportu zbóż i płodów dokonywać pod eskortą wojskową. Mimo znacznego podniesienia wymiarów kontyngentowych w porównaniu z rokiem poprzednim okupant zdołał zebrać dotychczas niewątpliwie znacznie mniejszą ilość produkcji. Mógł i powinien zebrać jeszcze mniej i to bezporównania mniej. Znalazło się bowiem, niestety, wiele i takich gmin, które pod namową wójtów, sołtysów i innych zdrajców sprawy polskiej — pośpieszyły z oddaniem kontyngentów, nawet bez nacisku ze strony okupanta.

Wina za to spada całkowicie na te kierownicze polskie czynniki polityczne, które walkę na odcinku kontyngentowym sabotują. Tak tylko można określić najzupełniej bierną postawę wobec tego zagadnienia w podziemnych organach większości stronnictw, brak jakichkolwiek hasel, apelów, wskazań, brak jakichkolwiek wytycznych w tej sprawie.

Walkę tę podjął i prowadzi sam lud. Wspierają go dzielnie w tej walce tylko, wyklinane przez reakcję, oddziały partyzanckie „Gwardii Ludowej”, „Batalionów Chłopskich” i innych formacji wojskowych, z których łącz-

nie tworzy się przyszła Armia Ludowa. Niszczą one planowo w tysiącach gmin wykazy kontyngentowe, młockarnie, urzędy gminne, mleczarnie, zbiornice jaj i cały aparat administracyjny, który ułatwia wrogowi rabowanie wsi polskiej. Walka z transportem żywności już zrabowanej, niszczenie zgromadzonych w majątkach niemieckich zapasów lub rozdanie ich ludności — oto formy, w jakich walka ta rozwija się coraz szerzej. Wróg staje się wobec niej coraz bardziej bezradny. Jest to najczulsze miejsce uderzenia w okupanta. Jego zasoby żywnościowe zwięzają się bowiem szybko w miarę ponoszonych klęsk na frontach i wzrostu walk powstańczych w krajach okupowanych.

W tych warunkach dobrowolne dostawy kontyngentowe są pomocą bezpośrednią dla wroga i zdradą interesów własnego Narodu. Na potępienie zasługują również wszelkie oportunistyczne i połowiczne zalecenia jak np.

„Nie należy oddawać więcej niż 60—75 proc. kontyngentu wyznaczonego przez komisje gminne czy powiatowe, które samowolnie powiększyły normy kontyngentów niemieckich...” (Głos Polski” № 15-248 z 24 sierpnia r. b.)

Oddanie części kontyngentów ułatwia znakomicie okupantowi odebranie reszty. Jedyną zasadą powinno być: ani kilograma kontyngentu dobrowolnie dla wroga!

Zdecydowany czynny i bierny opór w ściąganiu kontyngentów przyczyni się do szybszego załamania okupanta i do poprawy sytuacji żywnościowej w kraju. Opór ten zmusza wroga do rozpraszania sił, do odciągnięcia znacznej ich części na rzecz zabezpieczenia żywności dla frontu i zaplecza.

Jednak w warunkach gdy każdy metr zboża wypadnie mu wydzierać od ludności przemocą pod ochroną siły zbrojnej, nie starczy okupantowi sił, któremi jest mu dziś coraz trudniej szafować.

Walka z kontyngentami — to walka o Niepodległość naszej Ojczyzny.

WALKI W POLSCE

W ZWIĄZKU Z 4-TĄ ROCZNICĄ kapitulacji Warszawy oddziały Gwardii Ludowej przeprowadziły masową akcję kolejową w okolicach Warszawy w nocy z 26 na 27 września r. b. Akcja ta wstrzymała ruch kolejowy na 115 godzin łącznie. Wyszadzono w powietrze 7 lokomotyw oraz kilkanaście wagonów. Podminowano tory kolejowe na 6-ciu

liniach podmiejskich minami czasowymi, które wybuchając spowodowały wielkie zamieszanie i wiele ofiar wśród niemieckiej służby kolejowej.

W WALCE Z KONTYMENTAMI oddziały Gwardii Ludowej zlikwidowały w ciągu ostatnich 10 dni 15 urzędów gminnych wraz z urzędami pocztowymi i mleczarniami, zniszczyły w 18 gminach papiery kontyngentowe,

młockarnie, zbiornice jaj oraz rozdały biedocie wiejskiej przeszło 30 wagonów zboża.

Tak np. na linii kolejki Grójeckiej w m. Głusków oddział im. Puławskiego zatrzymał 2 pociągi naładowane zbożem (razem 30 wagonów). Pod osłoną oddziału zboże rozdano okolicznej ludności. Akcja trwała 6 godzin.

Jedna z drużyn partyzanckich opanowała stację kolejową w m. Chynów. Urządzenia stacyjne zniszczono, spalono dwa powiatowe magazyny zboża oraz 4 wagony naładowane zbożem.

Jedna z grup bojowych zniszczyła w majątku Liegenschaftu wyszkowskiego młockarnię i lokomobilę, zboże w stertach spalono, a 10 wozów wymłóconego ziarna rozdano okolicznej ludności.

W okresie poprzednich 10 dni (od 15 do 25 września) oddziały Gwardii Ludowej zlikwidowały wszystkie urzędy gminne we Włoszczowskim, zniszczyły w 20 gminach papiery kontygentowe, w 16 majątkach młockarnie i inne maszyny rolnicze, w 15 wsiach mleczarnie oraz spaliły 150 stogów żyta. Ponadto zdobyto miasta: Józefów, Biłgoraj i Żolynię, likwidując w nich posterunki urzędów gminnych, poczty, punkty kontygentowe, poczem oddziały wycofały się.

W WALCE Z ŻANDARMERIA I POLICJĄ oddziały Gw. Ludowej stoczyły w ciągu ostatnich 20 dni 35 większych bitew, w których zabito około 150 Niemców i raniono przeszło 200. Zlikwidowano 45 szpiclów i ukarano chłostą wielu wójtów i sołtysów za współpracę z okupantem.

Między innymi, Batalion № 1 Armii Ludowej stoczył 2 walki z żandarmerią w pow. Włodawskim — pod Zahajkami i w Kaplanosach. W obu tych walkach zabito 11 żandarmów, Batalion zaś stracił 2 zabitych i 1 rannego.

W lasach Staszyńskich pod Puławami, oddział partyzancki Gw. Ludowej wspólnie z grupą bojową R.P.P.S. — stoczył 1 dniewą walkę z Niemcami. Siła wroga — 385 ludzi, siła oddziałów — 30 ludzi. Nieprzyjaciel stracił 8 zabitych i 19 rannych; oddziały straciły 1 zabitego.

W lasach Tańskich (Tarnowskie) oddział partyzancki stoczył 4-godz. walkę z 700 żandarmami. Straty Niemców: 30 zabitych w tym 1 kapitan. Straty oddziału: 1 zabity, 2 rannych.

KRONIKA POLITYCZNA

ARCYBISKUP YORKU wysłał depezę do patriarchy Rosji; w której mówi m. in.: „Bierzemy udział wraz ze wszystkimi naszymi współobywatelami, w podziwie dla hero-

icznego oporu rosyjskiego ludu i Czerwonej Armii. Wyczekujemy chwili, gdy złe siły i szyszym będą zniszczone, prawdziwy pokój n stanie i umożliwiona zostanie realizacja prawdziwego braterstwa między wszystkimi narodami”...

SAMUEL HORAE, ambasador angielski w Madrycie, wygłosił w Anglii przemówienie, w którym powiedział m. in.: „Niebezpieczeństwem dla Europy jest nie wpływ Rosji, a izolacja Rosji. W każdym ustabilizowanym systemie europejskim największy naród słowiański, którego osiągnięcia z dziwiły świat, musi znaleźć swoje odpowiednie miejsce. Jeśli się boicie komunizmu, musicie w szkodę utrzymać w takim porządku, jaki wynika z potrzeb społecznych i politycznych... usunąć u siebie przyczyny niezadowolonia społecznego i politycznego. Kiedy myślę o nowej Europie nie widzę miejsca dla państwa policyjnego, w którym godność człowieka jest pohąbiona przez brutalność”...

MARSZ. BADOGLIO odczytał za pośrednictwem radi w Algerze proklamację do narodu włoskiego: „Dziś jedyną drogą do egzystencji jest stawiać opór Niemcom. Włochy, macie potężne środki w waszych rękach, specjalnie zwłaszcza partyzantką, której doskonały przykład dają wam Jugosławi nie po drugiej stronie Adriatyku. Bicie Niemców na każdy sposób, na każdym miejscu i w każdym czasie”.

W MOSKWIE odbyła się konferencja niemieckich oficerów i żołnierzy (wziętych do niewoli), trwająca 2 dni: 11 i 12 września. Postanowiono ukonstytuować „Wolny Niemiecki Komitet Narodowy”. Prezydentem Komitetu obrano gen. von Seydlitz. Członkami Komitetu są m. in. generałowie: von Daniels, Korfes i Lutmann. Wydano odezwę nawołującą niemieckich dowódców oraz ludność do obalenia reżimu Hitlera, aby stworzyć wstępny warunek dla uzyskania pokoju.

JAPONIA zerzuca obecnie Chiny ofertami pokojowymi po nieudanych kilkuletnich wysiłkach złamania ich swą siłą militarną. Japończycy za każdym razem powiększali przynętę przy każdej nowej ofercie, z wreszcie teraz „obiecali” opróżnić cte Chiny z wyjątkiem Formozy i Mandżukuo. Ceną pokoju dla Chin byłby dalsza wojna — po stronie Japonii. Odpowiedzią Chin na te propozycje jest żądanie bezwarunkowego poddania się Japonii.

W RUMUNII wykryto spisek zdążający do obalenia rządów Antonescu i wprowadzenia ustroju demokratycznego.



NOWY MATERIAŁ WYBUCHOWY, jak oświadczył minister zaopatrzenia W. Bryntal — jest obecnie w użyciu. Materiał ten nazywany RDX, posiada o wiele większą siłę wybuchową od dynamitu i produkowany jest w wielkich ilościach w Krasnodarze i St. Zjedn.

MINISTER SKARBU FINLANDII w przemówieniu swym w parlamencie stwierdził, że w ciągu ostatnich lat Sowiety okazały znacznie większą potęgę, aniżeli ogólnie przypuszczano. Finlandia pragnęłaby przywrócić pokojowych stosunków z ZSRR przy odpowiednich gwarancjach.

POMIĘDZY BULGARIĄ A TURCJĄ trwa ożywiona akcja dyplomatyczna. Prasa turecka sądzi, że Bułgaria pragnęłaby za pośrednictwem Turcji zawrzeć pokój z państwami sprzymierzonymi.

NOWE WIELKIE ARMIE ROSYJSKIE — jak i od ją źródła neutralne — stoją już w pogotowiu do przyszłej ofensywy zimowej. Wśród nich znajdują się wyborowe syberyjskie oddziały szturmowe.

ODBUDOWA CHARKOWA postępuje w szybkim tempie. Plany przewidują ogólne odrestaurowanie miasta na dzień 7 listopada — rocznicę rewolucji.

O PRZEMYSŁE SOWIECKIM pisze w „Przedwie” komisarz przemysłu Fiedin. Sowiecki przemysł podołał całkowicie zadaniom, jakie nałożyła nań wojna. Już w okresie wojny zorganizowano nowe ośrodki przemysłu na Ukrainie i w szeregu innych rejonów, jak np. w Czernobylskim, Białobirskim, Mołotowskim i w Krasnodarze. Powstał cały szereg nowych fabryk. W pierwszym etapie wojny przeprowadzono przerzucenie ośrodków przemysłowych i pojedynczych fabryk z rejonów zagrożonych na wschód. W 1942 i 1943 r. powstały nowe ogromne fabryki samolotów. Podczas wojny odkryto nowe rodzaje paliwa płynnego z komitej i kości. Skonstruowano nowe typy turbin. Dzięki pracy geologów, odkryto cały szereg dogodnych terenów kopalnych.

Z FRONTÓW WOJENNYCH

NA FRONCIE WSCHODNIM z ciętością walczy przybiera na sile. W ciągu ostatnich 2-tych tygodni Niemcy ponieśli szereg ciężkich klęsk, które zmusiły ich do odwrotu na prawy brzeg Dniepru na Ukrainie oraz na linię Homel - Mohylów - Orsza - Witebsk na Białorusi. Na tych nowych liniach obronnych Niemcy chcieliby się utrzymać za wszelką cenę. Utrzymanie tej linii z rzędu kategorycznie Hitler, który przybył przed kilkoma dniami

z tym zadaniem do kwatery głównodowodzącego Mannsteina. W związku z tym Niemcy wprowadzili nowe posiłki. Toczą się więc zacięte walki zwłaszcza na odcinku Witebsk-Mohylów i Zaporozże-Melitopol. Na Kubaniu wojska sowieckie wyparły ostatecznie resztki dywizji rumuńskich i niemieckich z tego przyczółka zadając im niezwykle ciężkie straty przy przeprawie przez cieśninę Kerczeńską. Zarówno tutaj, jak i przy ucieczce na prawy brzeg Dniepru Niemcy zmuszeni zostali do pozostawienia znacznej ilości ciężkiego i lekkiego sprzętu wojennego.

Ciężkie walki toczą się również na środkowym odcinku między Czerkasami i Kijowem, gdzie Rosjanom udało się przekroczyć Dniepr i utworzyć silny przyczółek na prawym jego brzegu. W natarciu na Homel wojska sowieckie oskrzydliły to miasto i usiłują zepchnąć tu Niemców w rejon błot. Przełamanie niemieckiego systemu obronnego na Białorusi w razie zdobycia głównych jego 3-ech bastionów: Witebska, Mohylowa i Orszy, przyczyniłoby się do załamania całego niemieckiego frontu północnego aż do Leningradu i zmusiłoby Niemców do dalszego odwrotu na nowe pozycje obrony aż gdzieś na linii Ryga-Odesa.

NA FRONCIE WŁOSKIM po zdobyciu Neapolu armie Sprzymierzonych posuwają się szybko naprzód za ustępującymi Niemcami w kierunku na Rzym. Niemcy zniszczyli miasto i portową dzielnicę Neapolu w sposób dziki i barbarzyński, podobnie jak to czynią na froncie wschodnim. We Włoszech północnych, okupowanych przez Niemcy, trwają również masowe aresztowania i rozstrzeliwania. Te barbarzyństwa Niemców budzą niesłychany wzrost nienawiści ku nim ze strony ludności włoskiej. W tych warunkach wysiłki nowo-utworzonego przez Mussoliniego rządu „republikańsko-faszystowskiego” spotykają się tylko z pogardą ludności w okupowanej części Włoch. Walka i opór tej ludności wzmagają się, akcje sabotażu mnożą się, działalność partyzancka przybiera na sile.

W JUGOSŁAWII walki powstańców rozszerzają się coraz bardziej na tereny całego kraju. Niemcy ściągali poważne rezerwy do północnej części kraju, gdzie szczególnie wzmogły się walki partyzanckie w Alpach. Na terenach tych walczą pospołu z partyzantami jugosłowiańskimi również partyzanci austriaccy, czescy i węgierscy. Na wybrzeżu Dalmatyńskim powstańcy utrzymali wszystkie pozycje z wyjątkiem Splitu, który zmuszeni byli ewakuować wobec przeważających sił niemieckich.